

ANTONI DĘBIŃSKI, MAGDALENA PYTER
ROMAN LONGCHAMPS DE BÉRIER (1883-1941). PROFESOR LWOWSKI
I LUBELSKI
WYDAWNICTWO KUL, LUBLIN 2015, WYDANIE II POPRAWIONE
I UZUPEŁNIONE, SS. 195

Swoje rozważania rozpocznę od - może niezbyt odkrywczego, ale interesującego stwierdzenia, że są książki, które ze względu na swoje walory aksjologiczne i poznawcze zasługują na to, aby je wznawiać i powtórnie wydawać. Do tego typu publikacji należy niewątpliwie wymieniona wyżej książka poświęcona osobie profesora Romana Longchamps de Bérier. Jest to powtórne jej wydanie, ukazuje się ono zaledwie cztery lata po edycji poprzedniej. Jak to zwykło się czynić, jest to wydanie poprawione i uzupełnione¹. W związku z powyższymi uwagami należy przyjrzeć się, skąd wynikała potrzeba jej wznowienia. Podstawową przesłanką, jak sugerują Autorzy, było wyczerpanie na rynku księgarskim nakładu pierwszej edycji. Autorzy piszą w tej kwestii, co następuje: „*Drugie wydanie albumu „Roman Longchamps de Bérier (1883-1941) Profesor lwowski i lubelski” zostało spowodowane głównie wyczerpaniem jego nakładu na rynku księgarskim. Jako autorzy, nie mogliśmy jednak pozostać obojętni na liczne zapytania i sugestie co do kolejnej edycji. Padły one ze środowisk akademickich, prawniczych i historycznych, a także od osób zafascynowanych dziejami nauki i losami postaci ją kreujących*” (s. 8). Jednakże obok tej „fizycznej” przyczyny były jeszcze inne, nie mniej ważne okoliczności natury aksjologicznej i kulturotwórczej, które zainspirowały autorów do powtórnego wydania publikacji. Na pewno były nimi dwie ważne przesłanki, które wydają się być w pełni prawdopodobne. Prawie pewną rzeczą jest, że przy podejmowaniu takiej decyzji przyświecały autorom dwa założenia, czy mówiąc poprawniej, dwa cele. Pierwszym było uhonorowanie wielkiej klasy uczonego, jakim był Roman Longchamps de Bérier, profesor Uniwersytetu Lwowskiego

¹ Pierwsze wydanie zostało opublikowane w roku 2011, napisano o nim także odpowiednie recenzje, w tym recenzje autora opublikowane w „Revue d’Histoire Ecclésiastique” 2012, nr 1 (107), s. 583-585, „Studiach Prawniczych KUL” 2011, nr 2 (46), s. 185-190 oraz w „Przeglądzie Uniwersyteckim” 2011, nr 6 (134), s. 28-29.

Jana Kazimierza i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Oto co Autorzy napisali na ten temat w swoim wprowadzeniu: „Jednym z wybitnych przedstawicieli lwowskiego środowiska akademickiego, który bardzo wyraźnie wpisał się w historię lubelskiej Alma Mater, był Roman Longchamps de Bérrier - znakomity cywilista, znawca prawa obligacyjnego, profesor, członek Komisji Kodyfikacyjnej RP, główny twórca kodeksu zobowiązań z 1933 roku. [...] Należy podkreślić, że Roman Longchamps de Bérrier był przez niemal dwie dekady profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1920-1939, dojeżdżając ze Lwowa, regularnie prowadził zajęcia na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. W Lublinie wydał kilka podręczników i skryptów. O jego szczególnym i ofiarnym zaangażowaniu w rozwój młodego lubelskiego ośrodka prawniczego świadczy także to, że w latach 1920-1922 i w roku akademickim 1923/1924 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, a w roku akademickim 1922/1923 był dziekanem tego wydziału. Ponadto przez cały okres działania Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych był jednym z egzaminatorów.[...] Wieloletnia praca profesora Romana Longchamps de Bérrier na rzecz lubelskiego ośrodka prawniczego przyczyniła się do naukowego rozwoju młodego wydziału, stanowiąc istotny wkład w proces kształcenia kadry akademickiej i formowania studentów” (s. 5-6). Drugim, równie ważkim założeniem Autorów, było przejęcie się i docenienie znanej sentencji łacińskiej *verba volant, scripta manent*. Przypuszczenie takie zdają się w pełni potwierdzać słowa zapisane w cytowanym już tekście wprowadzającym. Czytamy tam takie zdania: „Skupiająca profesorów i studentów wspólnota uniwersytecka żyje nie tylko teraźniejszością – chociaż może ona jest najbardziej absorbująca i najważniejsza – lecz także czasem minionym, dalszym i bliższym wczoraj. W nim odnajdujemy i spotykamy tych, którzy tworzyli historię i tradycję uczelni, budowali jej prestiż i znaczenie oraz rozstawiali imię” (s. 5).

Oprócz wszystkich powyższych okoliczności motywujących ponowne wydanie książki w grę wchodziła także, a może przede wszystkim, jej interesująca treść, która - jak już wcześniej zaznaczyłem - powinna być szerzej znana, i to nie tylko w środowiskach akademickich, ale w ogóle w społeczeństwie ze względów ideowych, patriotycznych i wychowawczych. Zwrócili na to uwagę także sami Autorzy w przywołanych wyżej tekstach. Na ową treść składają się: znane nam już słowo od Autorów, pięć rozdziałów merytorycznych², wykaz ważniejszych publikacji Romana Longchamps de Bérrier, bibliografia, wykaz fotografii oraz dodatkowo

² Teksty te nie są w książce nazywane rozdziałami, ja określam je w ten sposób dla podkreślenia ich odmienności i samodzielności treściowej.

list dra Jana Longchamps de B rier, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, syna profesora Romana Longchamps de B rier, z dnia 12 stycznia 2015 roku (w formie fotokopii). Ten sam schemat (z wyjątkiem listu) występował także w poprzedniej edycji. Stwierdzają to sami Autorzy, którzy piszą: „Zasadnicza konstrukcja książki nie uległa zmianie. Do tekstu zostały wprowadzone poprawki i uzupełnienia, w tym także bibliograficzne. Wszystkie one są odpowiedzią na inspiracje, które otrzymaliśmy od Czytelników i za które jesteśmy wdzięczni” (s. 8). Zamieszczony obecnie list jest ważny również i z tego względu, że potwierdza on w pełni przywołane przeze mnie wcześniej słowa o zasługach prof. Romana Longchamps de B rier dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Czytamy w nim: *“Ze słów mojej matki, wiem, że ojciec bardzo sobie cenił współpracę z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Dlatego cieszy mnie, że właśnie na tej Uczelni powstała publikacja upamiętniająca jego postać, a zdając sobie sprawę ile trudu, czasu i zaangażowania wymagało jej opracowanie – Autorom serdecznie dziękuję”*(s. 9)³.

W pięciu wspomnianych tekstach merytorycznych Autorzy zamykają całokształt życia Profesora, od momentu jego przyj cia na świat dnia 9 sierpnia 1883 r. do tragicznej śmierci 4 lipca 1941 roku. Poszczególne etapy tego życia opatrzone są odpowiednimi tytułami pozostającymi w ścisłym związku z jego okresami biologicznymi i zawodowymi. Rozdział pierwszy nosi tytuł: *Dzieciństwo, m dość i życie rodzinne* i jest poprzedzony życiorysem napisanym własnor cznie, prawdopodobnie w roku 1939 – taką datę wymienia profesor w tek cie. Z rozdziału tego dowiadujemy się, że przodkowie jego przybyli do Polski z Francji na przełomie XVII i XVIII wieku, że większość bezpośredniej rodziny była lekarzami. W toku dalszej relacji zaprezentowany jest przebieg nauki w szkole początkowej, następnie w liceum i w czasie studiów odbywanych w kraju i częściowo za granicą. Podane są te  informacje związane z zało eniem rodziny. Roman Longchamps de B rier ukazany jest jako wzorowy ojciec, wychowujący dzieci religijnie, w duchu patriotyzmu i tolerancji. Podkre lone jest także, że był on człowiekiem towarzyskim, który znał się na muzyce, znał także obce j zyki (francuski, niemiecki, włoski i ukraiński). Żona Profesora, Aniela, była kobietą pełną temperamentu i często towarzyszyła m żowi w podr żach.

Odnosnie do dwóch kolejnych rozdziałów nale y przywołać jeden charakterystyczny szczeg ł, że spaja je wsp lna problematyka. Oba po-

³ Taki sam zestaw tre ci był zamieszczony te  w wydaniu pierwszym, z tym że tam znajdował się jeszcze jeden paragraf pt. *Podzi kowania*. Prof. Jan Longchamps odwiedził KUL dnia 24 pa dziernika 2015 r. celem przypomnienia związków Ojca z KUL, wizyta ta zbiegła się czasowo z momentem wydania omawianej publikacji.

święcone są przeglądowi kariery naukowej i zawodowej Profesora, z tym że w pierwszym z nich zaprezentowana jest ona dla środowiska lwowskiego (*Profesor, dziekan i rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*), w drugim natomiast na uczelni lubelskiej (*Profesor i dziekan w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*). Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Profesor rozpoczął swoją karierę uniwersytecką i naukową od starania o uzyskanie *veniam legendi*, czyli habilitacji, co nastąpiło w roku 1916. Kolejnym wydarzeniem naukowym było mianowanie go w dniu 26 kwietnia 1920 r. przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego prawa prywatnego. Następstwem tej nominacji było uzyskanie funkcji kierownika Katedry Prawa Cywilnego i cały szereg obowiązków dydaktycznych. Równolegle sprawował on na wydziale i na uczelni różne funkcje administracyjne. Później przyszły dalsze godności, najpierw stanowisko dziekana, a następnie rektora Uczelni. Prowadził też prace badawcze, zwłaszcza z zakresu prawa cywilnego. Końcowy etap działalności wypełniła praca w Komisji Kodyfikacyjnej. W okresie tym brał także udział w konferencjach i zjazdach naukowych oraz należał do wielu stowarzyszeń naukowych, łącznie z Polską Akademią Umiejętności, do której został przyjęty w 1931 roku. Z propozycją zatrudnienia prof. R. Longchamps de Brier na KUL wystąpił sam uniwersytet, który odczuwał brak kadry. Profesor zaakceptował propozycję i podjął odpowiednie zajęcia, które prowadził przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Przebieg jego pracy ilustrują listy, których treść i kopie są przytaczane w recenzowanej publikacji. Dopełnienie tego obrazu stanowią publikacje, jakie Profesor ogłaszał w środowisku lubelskim. Profesor miał w Lublinie również swoich uczniów i asystentów. Ponadto wchodził w skład komisji egzaminacyjnych, pełnił też funkcję dziekana. W pierwszym okresie (do 1927 r.) egzaminy dla studentów KUL odbywały się we Lwowie, a absolwenci otrzymywali dyplomy ukończenia Wydziału Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Od dnia 25 lutego 1927 r., w następstwie postanowienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dokonano zmiany i komisja egzaminacyjna działała już na KUL.

W rozdziale, czy też tekście, czwartym (*Urzędnik instytucji publicznych i działacz społeczny*) opisano działalność profesora Romana Longchamps de Brier jako urzędnika i działacza społecznego. Podobnie jak w pracy naukowej, również na tym odcinku Profesor miał widoczne osiągnięcia. Przede wszystkim był stale aktywny i nie unikał obejmowania stanowisk. Pierwszą pracę podjął zaraz po ukończeniu studiów, w Prokuraturii Skarbu we Lwowie, gdzie przeszedł przez wszystkie szczeble jej struk-

tury. Następnie dnia 1 sierpnia 1919 r. został radcą lwowskiego Oddziału Prokuraturii Generalnej, na stanowisku tym pozostawał do 14 kwietnia 1920 roku. Działał także w Komisji Kodyfikacyjnej powołanej przez Sejm Ustawodawczy. Wchodził tam kolejno w skład odpowiednich Sekcji i Podkomisji, zaś od października 1925 r. został drugim referentem prawa obligacyjnego. Ponadto brał także udział w opracowaniu i redagowaniu Kodeksu Zobowiązań i przygotowaniu na jego kanwie podręcznika zobowiązań. Następnym awansem było mianowanie Profesora przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w maju 1936 r. na członka Trybunału Kompetencyjnego na okres pięciu lat oraz nominacja w 1939 r. na prezesa Małopolskiej Centralnej Kasy Oszczędnościowej we Lwowie. Równoległe z pracą urzędniczą Profesor prowadził działalność patriotyczną i społeczną. W latach 1918-1920 brał udział w obronie Lwowa, będąc m.in. członkiem Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Legii Obywatelskiej. W 1919 roku przyznano mu dyplom i odznakę „Orlęta” za wierną służbę ojczyźnie podczas obrony Lwowa i Kresów Wschodnich w latach 1918-1919. W 1921 roku Obywatelski Komitet Obrony Państwa przyznał mu dyplom i odznakę ofiarnych O.K.O.P. 1920 za spełnienie obowiązku obywatelskiego. Dnia 22 listopada 1928 roku komendant Małopolskiej Straży Obywatelskiej nadał Profesorowi odznakę honorową „Za zasługi”, która była wyrazem wdzięczności za służbę w MSO w latach 1918-1928. Dziękując za działalność w Komisji Kodyfikacyjnej, odznaczono Profesora Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 11 listopada 1934 r. włączył Profesora w poczet Kawalerów Orderu i nadał mu Krzyż Komandorski. Kolejno dnia 18 maja 1938 r. w uznaniu za wkład w rozwój stosunków polsko-francuskich i za pracę nad zagadnieniami prawa cywilnego porównawczego otrzymał Profesor od Prezydenta Republiki Francuskiej Order National de la Legion d'Honneur.

Przedmiotem ostatniego tekstu (*Wzgórza Wuleckie – 4 lipca 1941*) są ostatnie dni życia Profesora i jego tragiczna śmierć dnia 4 lipca 1941. Moment tej śmierci jest tak tragiczny, że zasługuje, aby opisać go w dosłownym brzmieniu. Zresztą, tragizm ten spotkał nie tylko Profesora, ale całą Jego rodzinę i ówczesne środowisko naukowe we Lwowie. Przywołam go z całym kontekstem, czytam tam: *„30 czerwca 1941 roku oddziały niemieckie zajęły Lwów. Niemal od pierwszego dnia okupanci rozpoczęli akcję skierowaną przeciwko lwowskiej inteligencji. Jej głównym celem była likwidacja akademickiej kadry naukowej. Warto podkreślić, że zaplanowana kampania miała wiele wspólnego z przeprowadzonymi dwa lata wcześniej aresztowaniami profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.[...] Następnego dnia po zajęciu Lwowa do*

miasta weszło kilka oddziałów Einsatzkommando. Jednym z nich dowodził SS-Brigadenführer dr Eberhard Schoengarth. Był on już dobrze znany Polakom mieszkającym w Generalnej Guberni. Właśnie jego oddział 6 listopada 1939 roku dokonał aresztowań krakowskich profesorów, a następnie wysłał ich do obozów koncentracyjnych. Wielu zatrzymanych zmarło w obozie lub wkrótce po zwolnieniu z niego. Jednym z pierwszych aresztowanych we Lwowie był były premier rządu Rzeczypospolitej, 59-letni wówczas Kazimierz Bartel, prof. Politechniki Lwowskiej. Został on zatrzymany 2 lipca 1941 roku. Niewiele osób zdawało sobie wtedy sprawę, że to aresztowanie było początkiem tragedii, jaka miała się rozegrać w następnych dniach. [...] Około godziny 1 w nocy oddział niemieckich żołnierzy otoczył budynek znajdujący się przy ulicy Karpińskiego 11, w którym mieszkał z rodziną prof. Longchamps de Bérrier. Tej tragicznej nocy, oprócz profesora, jego żony i czterech synów, w domu przebywała również kuzynka z córką i synem. Po otwarciu mieszkania jeden z żołnierzy SS zwrócił się do profesora z poleceniem potwierdzenia tożsamości, nakazując szybkie przygotowanie się do wyjścia. Kiedy żołnierze zauważyli, że oprócz profesora w domu znajdują się jeszcze trzech pełnoletni mężczyźni, polecieli im, by również przygotowali się do opuszczenia domu. Byli to trzej synowie profesora: 25-letni Bronisław, 23-letni Zygmunt i 18-letni Kazimierz. W domu pozostał 13-letni Jan. Żołnierze przeprowadzili w mieszkaniu pośpieszną rewizję. Wyprowadzanym mężczyznom nie pozwolono nawet wziąć płaszczy, które chciała im podać Aniela Longchamps de Bérrier. Duże wrażenie robi wypowiedź żony profesora przywołana przez Karolinę Lanckorońską. Aniela Longchamps de Bérrier wyznała: „Takiej defilady jak ja, chyba na świecie nie odebrał nikt. Gdy ich wyprowadzali, stałam w drzwiach; najpierw szedł mąż, potem syn najstarszy, potem drugi, wreszcie trzeci. Wszyscy szli, patrząc na mnie”. Wszystkich aresztowanych tej nocy zawieziono do byłego Zakładu im. Abrahamowiczów, znajdującego się przy ulicy Abrahamowiczów (obecnie ulica Boya). W ciągu kilku godzin akcji przywieziono tam około czterdziestu osób, w tym dwudziestu trzech profesorów lwowskich uczelni. Aresztowani przebywali kilka godzin na korytarzu, stojąc w rzędzie, twarzą do ściany. Około godziny 3 nad ranem wyprowadzono ich na Wzgórza Wuleckie. Aresztowanych podzielono na kilkusobowe grupy i zaprowadzono do wykopanych dołów. Tam ich rozstrzelano. Po przeprowadzonej egzekucji wspólna mogiła została zasypana. Rozstrzelanie profesorów razem z synami czy innymi członkami ich rodzin nie było końcem tragedii. Jej kolejna odsłona nastąpiła dwa lata później” (s. 160-163). Dodajmy, że na tym nie kończy się tragiczny los Profesora. Dotknął go także po śmierci. Oto co jeszcze piszą Autorzy na ten temat: „Gdy przed Niemcami zarysowała się wizja klęski wojennej, gestapo przystąpiło w 1943 roku do zacierania śladów zbrodni na Polakach, Żydach, Ukraińcach i przedstawicielach innych narodów. Utworzono tzw. Sonderkommando – grupę składającą się z Żydów, któ-

ra miała za zadanie odkopywanie grobów, wydobywanie zwłok i przewożenie ich do Lasu Krzywczyckiego, znajdującego się za rogatką łyczakowską. 8 października 1943 roku przewieziono tam ekshumowane zwłoki, które następnego dnia zostały spalone. Resztki kości zmielono w żwirowym młynie i razem z popiołem rozrzucono po okolicznym lesie” (s. 164). Te tragiczne i niezmiernie bolesne wydarzenia zamykają książkę-album poświęconą profesorowi Romanowi Longchamps de Brier. Nazwałem książkę także albumem; nazwa ta jest w pełni uzasadniona. Jest ona bardzo bogato ilustrowana zdjęciami osób, różnego rodzaju obiektów i budynków związanych z osobą Profesora, a także zawiera różnego typu dokumenty obrazujące przebieg studiów i kariery naukowej Profesora oraz jego działalność uniwersytecką i społeczną na dwóch Uniwersytetach.

Podsumowując, należy wyrazić Autorom i całemu środowisku prawniczemu KUL słowa uznania i wdzięczności za dwukrotne wydanie książki, w której została przypomniana szlachetna postać profesora Romana Longchamps de Brier. Profesora, który odcisnął zauważalne piętno na nauce polskiej i rzeczywistości okresu międzywojennego, a także przyczynił się do umocnienia pozycji naukowej młodego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kierowanego obecnie przez ks. prof. dr hab. Antoniego Dębińskiego, współautora omawianej książki.

rec. Jerzy Flaga*

* Prof. dr hab., em. profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, e-mail: jurek.flaga@gmail.com